

Protokół nr 4/2024

posiedzenia Komisji Społecznej Rady Miejskiej w Stargardzie odbytego w dniu 22 sierpnia 2024 roku.

Członkowie Komisji obradowali w sali Komisji Rady Miejskiej, Ratusz, Rynek Staromiejski 1 w Stargardzie, w godzinach od 9.00 do 11.40.

Przewodniczący Komisji Paweł Mazulewicz otworzył 4 posiedzenie i powitał osoby uczestniczące w posiedzeniu. Na podstawie listy obecności, stanowiącej **załącznik nr 1** do niniejszego protokołu, stwierdził, że na stan 4 członków Komisji obecni są wszyscy, a więc jest odpowiednia liczba do prowadzenia prawomocnych obrad.

Zawiadomienia o terminie posiedzenia Komisji skierowane do Prezydenta Miasta oraz aa stanowią kolejno **załącznik nr 2 i 3** do protokołu.

Protokół nr 2/2024 posiedzenia Komisji Społecznej odbytego w dniu 24 maja 2024 roku wyłożony był do wglądu w Biurze Rady Miejskiej. Uwag nie zgłoszono, wobec czego Przewodniczący Komisji przystąpił do głosowania nad przyjęciem protokołu, bez jego odczytywania.

W wyniku głosowania Komisja jednogłośnie (przy 4 głosach za) przyjęła protokół nr 2/2024 posiedzenia Komisji odbytego w dniu 24 maja 2024 roku.

Protokół nr 3/2024 posiedzenia Komisji Społecznej odbytego w dniach 4 i 14 czerwca 2024 roku wyłożony był do wglądu w Biurze Rady Miejskiej. Uwag nie zgłoszono, wobec czego Przewodniczący Komisji przystąpił do głosowania nad przyjęciem protokołu, bez jego odczytywania.

W wyniku głosowania Komisja jednogłośnie (przy 4 głosach za) przyjęła protokół nr 3/2024 posiedzenia Komisji odbytego w dniach 4 i 14 czerwca 2024 roku.

Przewodniczący odczytał temat posiedzenia Komisji z zawiadomienia o posiedzeniu.

Porządek obrad:

1. Zaopiniowanie projektów uchwał Rady Miejskiej z zakresu działania Komisji.
2. Sprawy bieżące.

Członkowie Komisji otrzymali materiały, które są przedmiotem obrad dzisiejszego posiedzenia.

Zgodnie z § 50 ust. 3 Statutu Miasta Stargardu z wnioskiem o zmianę porządku obrad może wystąpić każdy radny, klub radnych i Prezydent Miasta.

Przewodniczący Komisji zapytał, czy są propozycje co do zmiany porządku obrad Komisji.

Prezydent Miasta Rafał Zając zawnioskował, aby do dzisiejszego posiedzenia wprowadzić w punkcie 1 projekt uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie wyboru metody ustalenia opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi oraz ustalenia wysokości stawki tej opłaty.

Pytań, uwag nie zgłoszono, wobec czego **Przewodniczący Komisji Paweł Mazulewicz** przystąpił do głosowania nad zmianą porządku obrad polegającą na rozpatrzeniu w punkcie 1 projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie wyboru metody ustalenia opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi oraz ustalenia wysokości stawki tej opłaty.

Komisja bezwzględną większością głosów (przy 3 głosach za, 1 wstrzymującym się) dokonała zmiany porządku obrad polegającej na rozpatrzeniu w punkcie 1 projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie wyboru metody ustalenia opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi oraz ustalenia wysokości stawki tej opłaty.

Zmieniony porządek obrad:

1. Projekt uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie wyboru metody ustalenia opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi oraz ustalenia wysokości stawki tej opłaty.
2. Zaopiniowanie projektów uchwał z zakresu działania Komisji.
3. Sprawy bieżące.

Więcej propozycji nie zgłoszono. Komisja przystąpiła do realizacji zmienionego porządku obrad.

Do punktu 1 – Projekt uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie wyboru metody ustalenia opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi oraz ustalenia wysokości stawki tej opłaty.

Projekt uchwały stanowi **załącznik nr 4** do protokołu. Opracowanie dotyczące kosztów gminnego systemu gospodarowania odpadami komunalnymi i wpływ na wysokość opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi w latach 2024-2025 stanowi **załącznik nr 5** do protokołu.

Prezydent Miasta Rafał Zając powiedział, że zakończył się kontrakt zawarty ze spółką Bio Star. W Stargardzie jest to szczęście, że udało się utrzymać tę działalność komunalną we własnych rękach. System stworzony w mieście ma bardzo szeroki zakres usług. Zadaniem podstawowym spółki nie jest generowanie zysku, a realizacja usług publicznych w najwyższym możliwym standardzie. Jeśli spółka jest aktywna rynkowo, a jest, to ta aktywność gospodarcza spółki ma powodować, że te zarobione na rynku pieniądze obniżają koszty mieszkańców w tym systemie. Inflacja i na

gospodarce odpadami odciska swoje piętno i trzeba doregulować te ceny, żeby nie robić tego wielkim skokiem. Spółka uczestniczy w przetargu, bo przepisy nie pozwalają własnej spółce komunalnej zlecić bez przetargu zadania. Teoretycznie pozwala, ale ten system kontroli nad tym zleceniem w trybie in-house czyli w trybie wewnętrznym został przez polskiego mocodawcę tak napisany, że miasto nie zleciłoby bezprzetargowo tego zadania własnej spółce. Ten jeden przepis spowodował, że konkurencyjnie stosując bardzo niskie ceny ten rynek został przejęty przez duży kapitał. Czynniki wzrostowe dotknęły mocno tej działalności. Zarząd spółki zachował się bardzo odpowiedzialnie, bo niezależnie od potrzeb tej spółki ten szacunek wzrostowy do oferty dotyczy korekty inflacyjnej za lata 2023 i 2024 oraz prognozowanej na 2025. Łącznie ta skumulowana inflacja wynosi 16,2% i o tyle wzrasta oferta spółki. Obszar ryzyka dla miasta jest duży. Ten rok już się zaczął i miasto zgodnie z ustawą Prawo zamówień publicznych w trybie z wolnej ręki musi kupować usługi od spółki, a ona już je sprzedaje wyłącznie po wyższej cenie. Jeśli radni uchwalą nowe ceny, to wyższa opłata wejdzie od 1 listopada. Kolejne ryzyko związane jest z tym, że rośnie masa odpadów. Miasto doszło do wniosku, że zaproponuje, licząc na pewne szanse regulację czysto inflacyjną, a nie taką, która zabezpieczy wszystkie ryzyka. Masa odpadów rośnie, ale od 1 stycznia ma wejść system kaucyjny. Nikt nie wie, jak on zafunkcjonuje. Wyciągnięcie do systemu kaucyjnego odpadów, który był obciążeniem będzie powodował wynik pozytywny, ale zabrany będzie też ten odpad, na którym spółka zarabiała. Uczciwie trzeba powiedzieć, że za rok miasto nie proponuje doregulowania tej ceny w zakresie czynników wzrostowych dla inflacji a to wzrost kosztów energii, paliwa, energia elektryczna, koszty płac. Przekazane zostało radnym szczegółowe opracowanie, które będzie pomoc przy analizie opłat.

Radny Zdzisław Wilk powiedział, że 2, 3 lata temu odbiór odpadów, butelek plastikowych kalkulacja była zerowa i zapytał czy coś się zmieniło w tej relacji cenowej.

Prezes Bio Star Sp. z o.o. Sebastian Szwałik powiedział, że udział ze sprzedaży surowców po stronie przychodowej jest na poziomie 8-12%. Sprzedaż tych surowców w jednej sytuacji się kalkuluje i są dobre ceny. Ze sprzedaży surowców za 1 tonę PET jest 4.000 złotych. Może być też tak, że z kolejnego miesiąca jest 2.000 złotych.

Wiceprezes Bio Star Sp. z o.o. Katarzyna Rybaczuk powiedziała, że są też takie odpady, jak odpady niebezpieczne typu leki, za które spółka musi zapłacić 9.000 złotych za 1 tonę. Na niektórych zarabia się, a za niektóre trzeba płacić.

Prezes Bio Star Sp. z o.o. Sebastian Szwałik powiedział, że tragedią jest odpad foliowy. Ten odpad jest niemal wszędzie. Nie ma tym odpadem zainteresowania. Jak się kiedyś pojawiło zainteresowanie, to taki odpad, który z natury powinien leżeć rozkładać się przez setki lat, okazało się, że dla kogoś miało znaczenie, że on nie może być dłużej przetrzymywany w warunkach atmosferycznych bezpośrednio powyżej trzech miesięcy. Tego odpadu nikt nie odbiera. Ta kalkulacja, która jest składana jest z ryzykiem po stronie miasta, bo nie wiadomo jak zachowa się przykładowo spalarnia.

Wiceprezes Bio Star Sp. z o.o. Katarzyna Rybaczuk powiedziała, że ceny surowców są nieprzewidywalne. Za przekazywanie odpadów spółka w zeszłym roku miała niższe koszty, w tym są dużo wyższe.

Prezes Bio Star Sp. z o.o. Sebastian Sz wajlik powiedział, że sprawcą tych zmian w budżecie jest spółka. Przetarg nie jest organizowany co roku, lecz w dłuższej perspektywie. Ostatnio był na 1,5 roku, więc kalkulacja tworzona była w 2022 roku na rok 2023 i 2024. Składników jest sporo. W firmie zatrudnionych jest 140 osób. Najbardziej znacząca jest kwestia wynagrodzenia. Żeby spółka mogła funkcjonować na tym rynku to odtwarza majątek, a tym samym zwiększa się amortyzacja. Odpis z roku 2023 do 2024 to prawie 500.000 złotych więcej. Spółka ponosi też koszty dla innych podmiotów obsługujących z zewnątrz. Na tym jest wzrost rok do roku o 867.000 złotych. Opłaty środowiskowe w 2023 roku były wykonane na poziomie 828.000 złotych, a w roku 2024 883.000 złotych, co już stanowi różnicę 55.000 złotych. Jest też ubezpieczenie, ponieważ dosyć często w kraju dochodzi do podpałów składowisk, ubezpieczyciele niechętnie takie firmy ubezpieczają. Wzrost z roku 2023 na rok 2024 to jest koszt 240.000 złotych. Podatki i opłaty w analogicznym czasie to 180.000 złotych. Jest jeszcze inna opłata, nazywana karą za nieosiągnięcie wskaźników odzysku. Spółka w swojej działalności prowadzi tę część komercyjną na majątku komunalnym. Spółka z nieruchomości niezamieszkałych ponosi opłatę dodatkową za nieosiągnięcie tych wskaźników. W tamtym roku pierwszy raz się to pojawiło na poziomie 219.000 złotych. Szacuje się, że te progi znów się podwyższą. To już jest ósmy udział spółki w przetargu, a drugi udział jako przedsiębiorstwo, które ma w swoim portfolio zarówno odbiór jak i zagospodarowanie odpadów. Były dwa postępowanie, gdzie udział brała konkurencja. Przy pierwszym przetargu przy cenie spółki 4.500.000 złotych brutto, gdzie priorytetem było przede wszystkim utrzymać się na rynku, spółka konkurencyjna złożyła ofertę na 11.500.000 złotych brutto. W roku następnym jest udział innego podmiotu. Spółka wtedy złożyła ofertę na prawie 10.000.000 złotych, a konkurencja na 18.700.000 złotych.

Dyrektor Zarządu Usług Komunalnych Julita Siek powiedziała, że na tamten moment było 23 przedsiębiorców wpisanych do rejestru działalności regulowanej w zakresie odbierania odpadów, a na ten czas jest 7. Nie wszyscy mogą świadczyć tak kompleksową usługę jak firma Bio Star, bo są to przedsiębiorstwa wyspecjalizowani przykładowo w bio odpadach. Odnosząc się do kar to raz, że dynamika w zmianie przepisów dotyczących branży odpadowej, a dwa to te przepisy nie są tak samo interpretowane w całej Polsce. Niektóre województwa uznają pewne frakcje i wliczają je do recyklingu, a niektóre nie wliczają.

Wiceprezes Bio Star Sp. z o.o. Katarzyna Rybaczuk powiedziała, że na dzień dzisiejszy poziom recyklingu wynosi 34%, a od osiągnięcia jest więcej.

Dyrektor Zarządu Usług Komunalnych Julita Siek powiedziała, że na ten moment nie wiadomo jak będzie wyglądało finalne sprawozdanie, które zostało już złożone, ze względu na ten problemu interpretacyjne.

Wiceprezes Bio Star Sp. z o.o. Katarzyna Rybaczuk powiedziała, że problemem jest brak recyklera przykładowo na folie, jednorazówki. Nikt nie chce tego przyjąć, a tego jest bardzo dużo. Tak samo jest z odzieżą, na to też nie ma recyklera.

Radny Zdzisław Wilk zapytał, jaka była realna inflacja do września.

Prezydent Miasta Rafał Zając powiedział, że wskaźnik inflacji w 2023 i 2024 roku to 11,6%, prognozowana na 2025 rok to 4,6%. Oparte to jest o wskaźniki inflacyjne GUS.

Radny Zdzisław Wilk powiedział, że wspomniano, iż nikt nie chce odbierać grubej foli i zapytał, co jest robione z tym produktem.

Wiceprezes Bio Star Sp. z o.o. Katarzyna Rybaczuk powiedziała, że przekazywany jest do spalarni.

Prezydent Miasta Rafał Zając powiedział, że w wielu krajach nie rozbudowano tak szeroko systemu recyklingu, tylko oparto się na termicznym przekształceniu odpadów i większość odpadów się pali.

Prezes Bio Star Sp. z o.o. Sebastian Szwałik powiedział, że w Niemczech jest 98 spalarni, we Francji powyżej 100 spalarni, w Polsce jest ich 8.

Dyrektor Zarządu Usług Komunalnych Julita Siek powiedziała, że sam odpad, który trafia do spalarni nie jest wliczany do recyklingu.

Radny Zdzisław Wilk powiedział, że segregacja to problem europejski.

Radna Krystyna Smolarek podziękowała za tak wnikliwą analizę, stwierdzając, iż podwyżka jest skutkiem inflacji.

Radny Zdzisław Wilk zapytał, czy to obejmie też podmioty gospodarcze.

Dyrektor Zarządu Usług Komunalnych Julita Siek powiedziała, że te, które są objęte gminny systemem czyli w zabudowie mieszanej.

Prezydent Miasta Rafał Zając powiedział, że podwyżka przy podmiotach gospodarczych jest 33,8%. Ta podwyżka tu jest większa i jest to konsekwencja tego, że stawki w tym obszarze są głęboko na dole.

Więcej pytań, uwag nie zgłoszono, wobec czego **Przewodniczący Komisji Paweł Mazulewicz** poddał projekt uchwały pod głosowanie.

Komisja jednogłośnie (przy 4 głosach za) pozytywnie zaopiniowała *projekt uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie wyboru metody ustalenia opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi oraz ustalenia wysokości stawki tej opłaty.*

Do punktu 2 – Zaopiniowanie projektów uchwał Rady Miejskiej z zakresu działania Komisji.

1. Projekt uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie uchwalenia Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy-Miasta Stargard na lata 2024-2035.

Projekt uchwały stanowi załącznik nr 6 do protokołu.

Prezydent Miasta Rafał Zając powiedział, że miasto przygotowuje się do realizacji zadania, które ma polegać na wybudowaniu dodatkowego syfonu pod rzeką Ina z głównego zrzutu ścieków, tego największego z zachodnich osiedli miasta. Ileś lat temu budowany był dodatkowy syfon pod Iną, wybudowano retencję przy okazji modernizacji oczyszczalni i w tamtym czasie wydawało się, że to wystarczy. Zmiany klimatyczne są tak zaskakujące, że po suszy zaczynają się nawalne deszcze i ziemia nie jest w stanie przyjąć tego opadu. Przelewy burzowe kilkakrotnie się otwierają. Zrzut dużej ilości wód opadowych w nawalnym deszczu powoduje, że ten złóg wypychany jest do rzeki, czego skutkiem są śnięte ryby. Miasto chce ten problem docelowo rozwiązać i wyeliminować możliwość tego zrzutu z przelewu burzowego przy ulicy Brzozowej. Polegać ma to na tym, że miasto wybuduje dodatkowy syfon ze stacją pomp, która będzie wyciągać napływający ściek. Towarzyszyć temu będzie przebudowa nieużywanych zbiorników. Obecnie miasto ma niecałe 5000 metrów sześciennych retencji i powiększy je do prawie 30000 metrów sześciennych. To w powiązaniu z syfonem i stacją pomp ma spowodować, że duży napływ wód nawalnych będzie w całości zabrany na zbiorniki retencyjne. Jeśli tak potężna retencja nie wystarczy to eksperci, których miasto prosiło o opracowanie koncepcji mówią o tym, że wówczas otwarte przelewy burzowe po godzinnym lub półtoragodzinnym godzinnym nawalnym deszczu nie będą powodowały już zjawiska wypychania złogu i ten ściek będzie wpadał do odbiornika, w którym będzie wyższy stan wody. Miasto zabezpieczone ma niecałe 22.000.000 złotych, z czego 20.000.000 pochodzi z dofinansowania z Polskiego Ładu. Postępowanie przetargowe pokazało prawie 40.000.000 złotych. Była robiona analiza przez Wody Miejskie Stargard Sp. z o.o., które wykonują postępowanie w imieniu miasta. Wynika z nich, że powtarzanie tego postępowania nie ma sensu, bo miasto może dostać droższe oferty, albo wcale. Jeżeli dziś to postępowanie nie zostanie rozstrzygnięte, to miasto straci całe dofinansowanie z Polskiego Ładu. W związku z tym proponuje się na ten moment zabezpieczyć środki wysiłkiem budżetu. Na ten moment miasto jest po rozmowach z Bankiem Gospodarstwa Krajowego, który powoli wdrażać środki z Krajowego Planu Odbudowy. W tym przypadku środki pożyczkowe tylko. Tam jest kredyt na 2%, na 1%, albo na 0. Jeśli uda się udzielić na zero procent, to wtedy jest 5% umarzany. Miasto będzie

szukać dofinansowania bezzwrotnego z innego źródła. Jeśli chodzi o inne rzeczy w WPF-ie, to jest zwiększenie o 1.000.000 złotych do przebudowy ulic Bolesława Chrobrego, Kuśnierzy, Włosienniczej i Szewskiej. Ten 1.000.000 złotych jest niezbędny, żeby wykonać dylatację na dwóch mostach: w ciągu ulicy Bolesława Chrobrego i Portowej i również na moście ulicy Bolesława Chrobrego i Marii Skłodowskiej-Curie. Mimo wcześniejszych badań projektantów zaskakuje stan wymiany gruntów w ciągu ulicy Bolesława Chrobrego. Głębokość wymiany gruntów jest dużo większa niż zakładano. Jeżeli chodzi o budżet, to miasto pozyskało środki na program Maluch+, które wprowadza się do budżetu. Są też przewidziane środki na aktualizację dokumentacji na ciąg fortyfikacji stanowiących pomnik historii. Otwiera się drugi nabór w programie FENIKS. Do tego programu aplikuje Kolegiata na przebudowę trzonu wieży i wprowadzenie trzech wind na taras widokowy i rewaloryzacji kaplic wokół prezbiterium. Jeśli wszystko dobrze pójdzie, to miasto złoży wniosek. W tym wniosku przewiduje się skalę budżetu na ponad 30.000.000 złotych na rewaloryzację Baszty Lodowej wraz z kładką odwzorowującą historyczną hurdylicę, rewaloryzacja samej Bramy Pyrzyckiej, rewaloryzacja muru obronnego, aż do Baszty Morze Czerwone i rewaloryzacja samej Baszty Morze Czerwone. W budżecie jest także ujęte spoinowanie ulicy Warownej. Zmiana budżetu służy też temu, aby tak go poukładać, jego relacje, zakres, żeby stworzyć przestrzeń do dużych wyzwań inwestycyjnych.

Radny Zdzisław Wilk powiedział, że na działania zastępcze związane z uprzątnięciem nielegalnego gromadzenia odpadów jest duża suma 90.000 złotych, ale nie wiadomo jak temu zaradzić. Ostatnio nad Iną, na wysokości ogródków działkowych pojawił się wielki stos lodówek.

Prezydent Miasta Rafał Zając powiedział, że te 90.000 złotych, to nie jest na to.

Radny Zdzisław Wilk powiedział, że rok temu były rozmowy na temat uprzątnięcia tej chemii, która jest na ulicy Na Grobli.

Prezydent Miasta Rafał Zając powiedział, że to właśnie tego dotyczy.

Radny Zdzisław Wilk zapytał, czy koszty usunięcia składowiska to 90.000 złotych.

Prezydent Miasta Rafał Zając powiedział, że to ponad 1.000.000 złotych łącznie. Zadanie realizowała spółka Bio Star Sp. z o.o. z upoważnienia miasta. To już jest uprzątnięte, nie ma śladu po tych odpadach. Dramat całej tej sytuacji polega na tym, że wydaje się pieniądze mieszkańców za mafię odpadową. Nie wiadomo czy miasto będzie w stanie jakiegolwiek środka wyciągnąć z Funduszu Ochrony Środowiska na ten cel. Nie ma jasnego innego finansowania. Prezydent dodał, że z tego co się dowiedział, ten problem z odpadami niebezpiecznymi wziął się od czasu zamknięcia chińskich granic na wywóz odpadów do Chin. Polska niestety lekko uchyliła wtedy drzwi, przez które docierają odpady w skali masowej. Miasto rozwiązało jeden

problem, za tych którzy to przywieźli i zarobili duże pieniądze, których Państwo Polskie nie jest w stanie ścignąć. Nikt nie wie, kto przywiózł odpady. To jest dopiero początek. Przepisy w 2019 roku zostały zmienione w taki sposób, że Skarb Państwa zdjął z siebie odpowiedzialność za usuwanie takich odpadów i zastępczo obowiązek usunięcia odpadów ma gmina. Jeżeli miasto nie ma złapanego przez prokuraturę i policję winnego, z którego miasto zegzekwuje te pieniądze, to musi je wygzekwować z posiadacza, którym w mieście jest firma, bo ona wydzierżawiła tę nieruchomość, co może doprowadzić do upadku firmy. Nikt w strukturach administracji tego nie poprowadzi, bo egzekucję będzie prowadził komornik z upoważnienia Urzędu Skarbowego. I wykona, nie zawaha się, bo nie może, bowiem ma obowiązek przeprowadzić egzekucję należnych dochodów budżetowych. Egzekucję będzie prowadzić się z ludźmi, którzy nie wiadomo czy są winni, czy niewinni, czy świadomie, czy nieświadomie to dzierżawili, ale dzisiaj są jedynym podmiotem, z którego gmina ma obowiązek egzekwować należność. Na ulicy Pierwszej Brygady skala jest siedmiokrotnie większa, a więc i koszty będą też większe. Jest to sytuacja przerażająca. Państwo jest bezsilne. Prezydent powiedział, że jest po wizycie u Prezesa Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, licząc na to, że gdzieś to finansowanie z pieniędzy środowiskowych, bo opłat środowiskowych w Polsce jest mnóstwo, wróci do samorządu.

Przewodniczący Komisji Paweł Mazulewicz zapytał o opinię Straży Pożarnej.

Prezydent Miasta Rafał Zając powiedział, że na ulicy Na Grobli Wojewódzkiej Inspektorat Ochrony Środowiska twierdził, że to nie zagraża zdrowiu i życiu ludzi. Miasto poprosiło o opinię Regionalną Dyрекcję Ochrony Środowiska, która stwierdziła, że stoi to na gruncie, w hali i nawet jak jest wyciek, to nie zagraża gruntowi, bo skażenie jest miejscowe. Strażacy pisali, że nie ma zagrożenia pożarowego, bo stoi w hali zamknięte, musiałby ktoś podpalić. Sanepid twierdził, że wyziewy nie są badane, zapachy też nie, więc nie ma zagrożenia dla zdrowia i życia ludzi. Podpalenie odpadów w Zielonej Górze, wówczas miasto napisało pismo, cytując to co się tam stało i ile tych substancji poszło do środowiska. Wtedy WIOŚ napisał, że sytuacja zagraża, sanepid też. Więc jeśli zagraża to jest to przesłanka, aby miasto mogło zastępczo to wykonać. Jest to duży problem, nie będzie łatwo sobie z nim poradzić i trzeba będzie to robić kosztem czegoś innego. Pytanie jakie należy zadać to, dlaczego nie zmieniają się przepisy w tym zakresie.

Prezes Bio Star Sp. z o.o. Sebastian Szwałik powiedział, że przepisy są na tyle nieszczelne, że największe obawy jakie miała spółka z zagospodarowaniem tych odpadów w sposób profesjonalny przez firmy dotyczyły tego, że one trafią w inne miejsce i inna gmina będzie płaciła za te same odpady. Spółka domniema, że było z kilka odpadów, że zapłaciła podwójnie. Nad tym nie ma kontroli. Przeprowadzono postępowanie przetargowe i często zgłaszają się podmioty, które mają swoje historie, ale takie jest prawo.

Prezydent Miasta Rafał Zając powiedział, że gdyby przepis brzmiał, że można oddać tylko do podmiotu, który posiada instalację, to byłoby bezpieczniej.

Radny Zdzisław Wilk powiedział, że głosowano za wejściem do Unii, nie ma granic, nie ma kontroli. Powinny być przepisy, gdzie jest ten odbiór. To są wytyczne unijne.

Prezydent Miasta Rafał Zając powiedział, że to nie jest problem unijny. Są przykłady odpadów, które były wyprodukowane w Polsce i są odpadem poprodukcyjnym polskich producentów. Jest dokładnie ten sam problem i jest on do regulowania gospodarki odpadowej na rynku wewnętrznym. Polska nie ma regulacji wewnętrznych.

Prezes Bio Star Sp. z o.o. Sebastian Szwajlik powiedział, że był przypadek kiedy do Polski trafiły odpady z zagranicy. Były dwie przyczepy odpadów, które zostały przetrzymane w Zakładzie Zagospodarowania Odpadów w Łęczycy. Przy zaangażowaniu Urzędu Miejskiego przyjechała Policja z Anglii. Po opakowaniach była w stanie dojść nawet z jakiego hrabstwa pochodzi. Przepisy tak stanowią, że te odpady z powrotem trafiły do Anglii.

Dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska Waldemar Kolasiński powiedział, że te odpady, o których mowa w ilości 900 ton trafiły na ulicę Na Grobli. Dwie przyczepy zostały zatrzymane i były magazynowane w Łęczycy. Przy udziale Generalnego Inspektora Ochrony Środowiska, Wielka Brytania została zobowiązana do uprzątnięcia tego na swój koszt i to zostało zrobione. Jeśli chodzi o opony na Kluczewie, to miasto podjęło działania. System odbiera opony zużyte od mieszkańców, zakłady wulkanizacyjne są zobowiązane do zagospodarowania tych odpadów. Przy współpracy z Policją i Strażą Miejską dokonywano kontroli, ale tylko w zakresie, w którym uprawniony jest Prezydent Miasta. Niestety te opony, które pojawiły się na Lotnisku trafiły spoza miasta.

Radny Zdzisław Wilk powiedział, że jest niewielka suma 23.000 złotych jeśli chodzi o Miejski Plan Adaptacji Zmian Klimatu miasta Stargard do roku 2030 i zapytał na co konkretnie są te środki.

Prezydent Miasta Rafał Zając powiedział, że to kwota, która jest przy wprowadzeniu do budżetu po stronie dochodów niewykonanych, wydatków niewygasających. To są końcówki tego co było zaplanowane do wydania i w większości te zadania zostały zrealizowane. Miejski Plan Adaptacji do Zmian Klimatu został wykonany.

Dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska Waldemar Kolasiński powiedział, że jeśli chodzi o miejski plan to jest to ostatnia kwota. Została rozłożona płatność za wynagrodzenia do momentu, kiedy będzie ten plan do przyjęcia przez Radę Miejską. Ze względu na konieczność opiniowania z organami zewnętrznymi nie udało się wykonać tego do końca czerwca, stąd przeniesienie tych wydatków.

Radny Zdzisław Wilk zapytał, jaki był powód zmniejszenia o 20.000 złotych budżetu miasta z dotacji z Sejmiku Wojewódzkiego.

Dyrektor Wydziału Ekonomicznego Mirosława Szymańska powiedziała, że koszty zadania były niższe, a w związku z tym wstępnie proponowana dotacja okazała się niższa. Tam miasto zobowiązane jest zabezpieczyć wkład własny na 2.400 złotych i to ma związek z tym, że dokumentacja konserwatorska musi być wykonana przez miasto. Początkowo w planie wprowadzona była kwota 130.000 złotych, ostatecznie koszt tego zadania to niecałe 80.000 złotych.

Więcej pytań, uwag nie zgłoszono, wobec czego **Przewodniczący Komisji Paweł Mazulewicz** poddał projekt uchwały pod głosowanie.

Komisja jednogłośnie (przy 4 głosach za) pozytywnie zaopiniowała *projekt uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie uchwalenia Wieloletniej prognozy Finansowej Gminy-Miasta Stargard na lata 2024-2035.*

2. Projekt uchwały w sprawie zmiany budżetu Gminy-Miasta Stargard na 2024 rok.

Projekt uchwały wraz z wnioskiem z dnia 19.08.2024 roku stanowi **załącznik nr 7** do protokołu.

Projekt uchwały omówiony został w punkcie 1.

Pytań nie zgłoszono, wobec czego **Przewodniczący Komisji Paweł Mazulewicz** poddał projekt uchwały pod głosowanie.

Komisja jednogłośnie (przy 4 głosach za) pozytywnie zaopiniowała *projekt uchwały w sprawie zmiany budżetu Gminy-Miasta Stargard na 2024 rok wraz z wnioskiem.*

3. Projekt uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie wyłonienia przedstawicieli Rady Miejskiej do składu Miejskiej Rady Działalności Pożytku Publicznego w Stargardzie.

Projekt uchwały stanowi **załącznik nr 8** do protokołu.

Zastępca Prezydenta Miasta Ewa Sowa powiedziała, że poprzednia przedstawicielka Miejskiej Rady Działalności Pożytku Publicznego radna Wanda Wysocka zrezygnowała z kandydowania na nową kadencję. Przewodniczący Rady Miejskiej na to miejsce wskazał radną Wandę Nowicką.

Zastępca Dyrektora Wydziału Polityki Społecznej Maja Waclawczyk powiedziała, że Miejska Rada Działalności Pożytku Publicznego to organ wprowadzony ustawą o działalności pożytku publicznego i wolontariacie. Miejska Rada Działalności zgodnie

z ustawą jest powoływana przez Prezydenta, ale zasady wyłaniania członków ustala rada. Ustalono, że w radzie jest trzech przedstawicieli Rady Miejskiej, czterech przedstawicieli Prezydenta i siedmiu przedstawicieli organizacji pozarządowych. W przypadku przedstawicieli organizacji pozarządowych ogłaszany jest nabór, organizację zgłaszają kandydatów, następnie głosują. Ci którzy otrzymują największą liczbę głosów zostają powołani do Rady.

Pytań nie zgłoszono, wobec czego **Przewodniczący Komisji Paweł Mazulewicz** poddał projekt uchwały pod głosowanie.

Komisja jednogłośnie (przy 4 głosach za) pozytywnie zaopiniowała *projekt uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie wyłonienia przedstawicieli Rady Miejskiej do składu Miejskiej Rady Działalności Pożytku Publicznego w Stargardzie.*

4. Projekt uchwały w sprawie wyrażenia zgody na użycie wizerunku herbu miasta Stargardu.

Projekt uchwały stanowi załącznik nr 9 do protokołu.

Zastępca Prezydenta Miasta Ewa Sowa powiedziała, że na użycie wizerunku herbu miasta musi być zgoda rady. Samorząd województwa zachodniopomorskiego zwrócił się o zgodę na umieszczenie herbu na materiałach informacyjnych i promocyjnych związanych z realizacją partnerskiego projektu Rodzinny Prolog. Miasto przystąpiło do realizacji tego projektu.

Zastępca Dyrektora Wydziału Polityki Społecznej Maja Waclawczyk powiedziała, że Rodzinny Projekt to projekt, do którego Stargard przystąpił jako gmina, ale jest tu jednym z wielu partnerów. Projekt przygotował samorząd województwa zachodniopomorskiego. Jest tu też partner merytoryczny, którym jest Instytut Małego Dziecka imienia Astrid Lindgren. Do projektu przystąpiło 10 samorządów, w tym Stargard. W mieście powstanie Lokalny Klub Rodzinny. Przeznaczone są na to środki unijne Fundusze Europejskie dla Pomorza Zachodniego na lata 2021-2027. Z tych środków miasto dostanie na ten projekt 1.400.000 złotych. Dodatkowo niewskazane w samym budżecie będą środki, które wprost Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej będzie wydatkował na każdą gminę. Na nasze miasto przypada niespełna 140.000 złotych. Lokalny Klub Rodzinny to klub, który ma być miejscem wsparcia, rozwoju, edukacji matek, rodziców, kobiet w ciąży i rodziców dzieci do piątego roku życia. Projekt zakłada rozwijanie kompetencji rodzicielskich, prowadzenie zajęć rozwojowych dla dzieci. Zatrudnieni będą specjaliści w zależności od potrzeb. Może to być dietetyk, położna, psycholog. W trakcie funkcjonowania grup okaże się jacy specjaliści są najbardziej potrzebni. Zakłada się, że tworzone będą grupy piętnasto-osobowe, którym udzielane będzie wsparcie. Najpierw miasto musi przygotować i wyposażyć lokal ze środków projektowych. Następnie zacznie się już właściwa realizacja i funkcjonowanie. Projekt potrwa do końca trzeciego kwartału 2028 roku, po

którym będzie półroczny okres trwałości projektu. Zakłada się między innymi zatrudnienie 3 pracowników merytorycznych, którzy będą pracownikami tego klubu rodzinnego. Oprócz tego specjalistów według potrzeb. Współpraca będzie także z Miejskim Ośrodkiem Pomocy Społecznej.

Zastępca Prezydenta Miasta Ewa Sowa powiedziała, że ten klub będzie na parterze w budynku przy ulicy Wojska Polskiego.

Zastępca Dyrektora Wydziału Polityki Społecznej Maja Wacławczyk powiedziała, że będzie to w kamienicy budynku między sądem, a szpitalem.

Radna Krystyna Smolarek powiedziała, że wie o wielu sprawach od położnych. Szkoła Rodzenia, która działa na terenie szpitala jest magnesem przyciągającym rodzące do szpitala. Ostatnio w gazecie ukazał się niepokojący artykuł, co się będzie działo z oddziałem położniczym. Nałożenie się teraz tego klubu daje niepokój personelowi położnych, ponieważ one te czynności, choć nie wszystkie, wypełniają. Położne boją się. Tu będzie stowarzyszenie i położna ma być nie z tego terenu. Miasto dałoby pracę dla położnych, które pracują tu, w szkole rodzeństwa, bo mają wiedzę, mają możliwości. W szpitalu jak podała gazeta jest jeden poród na dobę. Ten klub to dobra inicjatywa, ale niech będzie możliwość, żeby personel był ze szpitala stargardzkiego.

Zastępca Prezydenta Miasta Ewa Sowa powiedziała, że to nie będzie miało funkcji szkoły rodzenia.

Radna Krystyna Smolarek powiedziała, że chodzi o to, aby położnej nie było z zewnątrz, tylko ze szkoły rodzenia.

Zastępca Dyrektora Wydziału Polityki Społecznej Maja Wacławczyk powiedziała, że miasto w ramach projektu i tych dofinansowań będzie zatrudniał personel klubu rodzinnego. Będą to 3 osoby. Specjaliści będą zatrudnieni poza środkami projektowymi przez Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej. Miasto zada ROPS to pytanie. Miasto wcześniej realizowało z ROPS projekt, gdzie też wyłaniali do prowadzenia mieszkania treningowego dla autystów organizację pozarządową. Nabór ogłaszał ROPS, ale wyłaniał te organizacje, które były na danym terenie.

Prezydent Miasta Rafał Zając powiedział, że niestety przy tej skali porodów w szpitalu, ten oddział ginekologiczno-położniczy jest cały czas w zagrożeniu. I nawet jeśli samorząd nie podejmie tej decyzji, to ostatnio z wypowiedzi Ministra Zdrowia wynika, że na ginekologię należy spojrzeć całościowo.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Anna Krasoń powiedziała, że to też wynika z tego, że prywatni lekarze kierują do swoich szpitali.

Radna Krystyna Smolarek powiedziała, że położne są bardzo dobre. Są przygotowane merytorycznie, mądre. Radna dodała, że ten klubik to rewelacyjna sprawa.

Radny Zdzisław Wilk powiedział, że jest przeciwny, bo miasto super wypełniało tę rolę. Taki podmiot tu jest niepotrzebny, bo są tu zagrożenia. Radny dodał, że nie wie czym się kierowali, akceptując ten projekt. Te role tu były dobrze podzielone.

Zastępca Prezydenta Miasta Ewa Sowa powiedziała, że ten klub to wsparcie rodziny w kwestii wychowawczej przez psychologów, terapeutów.

Radny Zdzisław Wilk powiedział, że podważają kompetencję miasta. Wchodzi inny podmiot.

Zastępca Prezydenta Miasta Ewa Sowa powiedziała, że to nie jest żaden prywatny podmiot.

Zastępca Dyrektora Wydziału Polityki Społecznej Maja Wacławczyk powiedziała, że ROPS to Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej. To taki MOPS tylko, że w województwie.

Zastępca Prezydenta Miasta Ewa Sowa powiedziała, że przez ROPS robionych jest wiele programów takich jak wytnieniówka. Wszystkie projekty, w które miasto wchodzi, jeśli chodzi o politykę, mieszkanie wspomagane dla autystów to wszystko miasto robiło z ROPS. Dzięki temu miasto zyskuje pieniądze na utworzenie tego miejsca, remonty, wyposażenie, a później prowadzenie tego w dalszej części. Ten klub to wsparcie rodziny w wychowaniu dziecka, w trudnościach wychowawczych, wiele dzieci przychodzi do szkoły z trudnościami w mowie, w zachowaniach. Młody rodzic też ma dużo problemów do realizacji pewnych rzeczy. To jest takie miejsce, taka jakby poradnia dla małżeństw, które mają dzieci w wieku do lat pięciu. Zamiar jest taki, aby rodzinę wesprzeć, żeby dobrze funkcjonowała, miała wsparcie w trudnościach. To nie jest tak, że ktoś z zewnątrz zabiera coś miejskiego.

Radny Zdzisław Wilk powiedział, że nie będzie wpływu na obsadzenie kadry.

Zastępca Dyrektora Wydziału Polityki Społecznej Maja Wacławczyk powiedziała, że w ramach pozyskanych środków, tych 1.400.000 złotych, miasto zatrudni koordynatora lokalnego, który prowadzić będzie ten klub i dwie osoby, które będą pracownikami czyli konsultantami rodzinnymi. Trzech pracowników tego klubu wyłoni miasto w ramach projektu. Zaprojektowano, że na cały okres trwania projektu, klub będzie miał przewidzianych dodatkowo 318 godzin zajęć z różnymi specjalistami. Tylko tych specjalistów będzie wyłaniał ROPS, ale on też porozumiewa się z gminami na terenie, których to realizuje.

Zastępca Prezydenta Miasta Ewa Sowa powiedziała, że to będzie mógł być psycholog, pedagog, logopeda, położna. Tacy specjaliści, którzy będą potrzebni. Obserwując jakie są problemy w szkołach, przedszkolach, żłobkach, to jak rodzina przeżywa kryzys takie miejsce w mieście, które wzbogaca ofertę pomocy, diagnozy jest skarbem.

Więcej pytań, uwag nie zgłoszono, wobec czego **Przewodniczący Komisji Paweł Mazulewicz** poddał projekt uchwały pod głosowanie.

Komisja jednogłośnie (przy 4 głosach za) pozytywnie zaopiniowała *projekt uchwały w sprawie wyrażenia zgody na użycie wizerunku herbu miasta Stargardu.*

Do punktu 3 – Sprawy bieżące.

Przewodniczący Komisji Paweł Mazulewicz poprosił Prezydenta o omówienie projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie uchwalenia regulaminu utrzymania czystości i porządku na terenie Gminy Miasto Stargard.

Prezydent Miasta Rafał Zając powiedział, że jest korekta głównie dotycząca utrzymania zwierząt gospodarskich w mieście. Te miejsca, w których te zwierzęta będą utrzymane, ale generalnie uchwała ma zdecydowanie ograniczać możliwość pojawienia się nowego chowu. Istotna zmiana jest jeszcze taka, że w zabudowie jednorodzinnej można razem zbierać odpady kuchenne i bio.

Wiceprezes Bio Star Sp. z o.o. Katarzyna Rybaczuk powiedziała, że przez rok było testowane to łączne zbieranie bio. Okazało się, że na osiedlu Pyrzyckim to się sprawdziło i stąd propozycja rozszerzenia tego na całe miasto.

Prezes Bio Star Sp. z o.o. Sebastian Szwajlik powiedział, że spółka zaczyna się specjalizować w zagospodarowaniu odpadów bio i technologicznie spółka jest na to przygotowana. Ten odpad w całości zostaje zutylizowany przez spółkę.

Radny Zdzisław Wilk zapytał, jak to będzie wyglądało w okresie zimowym, gdzie ludzie będą dokładać odpady kuchenne.

Prezes Bio Star Sp. z o.o. Sebastian Szwajlik powiedział, że do bio.

Dyrektor Zarządu Usług Komunalnych Julita Siek powiedziała, że obecnie funkcjonował system, że w pojemnikach brązowych zbierano odpady kuchenne, natomiast w workach brązowych odpady zielone. Dopuszcza się wspólne, łączne zbieranie w pojemnikach brązowych odpady kuchenne i zielone.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Anna Krasoń zapytała, czy nie można wprowadzić eko worków.

Dyrektor Zarządu Usług Komunalnych Julita Siek powiedziała, że to było przerabiane, ale one zawierają mikroplastik.

Prezes Bio Star Sp. z o.o. Sebastian Sz wajlik powiedział, że producent określa technologię i proces rozkładania. Żeby to się rozkładało muszą być odpowiednie warunki, zarówno temperatura, wilgotność.

Radny Zdzisław Wilk powiedział, że jak rozumie to jeśli braknie miejsca w pojemniku brązowym, to będzie worek.

Wiceprezes Bio Star Sp. z o.o. Katarzyna Rybaczuk powiedziała, że worki też będą.

Radny Zdzisław Wilk powiedział, że ta różnica opłaty za odbiór odpadów zielonych jest bardzo mała i część ludzi zagospodarowuje te odpady zielone, a część oddaje. Tam jest chyba 4,00 złote różnicy.

Prezydent Miasta Rafał Zając powiedział, że 10,00 złotych i to nie jest mało. Ta ulga jest jedną z wyższych.

Komisja zapoznała się z projektem uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie uchwalenia regulaminu utrzymania czystości i porządku na terenie Gminy-Miasto Stargard.

Pismo mieszkanki miasta w sprawie przyznania rodzinie wielodzietnej lokalu mieszkalnego z zasobów Gminy-Miasta Stargard.

Pismo stanowi **załącznik nr 10** do protokołu.

Pismo z prośbą o ustosunkowanie się do sprawy Prezydenta Miasta stanowi **załącznik nr 11** do protokołu.

Ustosunkowanie się Prezydenta Miasta stanowi **załącznik nr 12** do protokołu.

Zastępca Dyrektora Wydziału Polityki Społecznej Maja Wacławczyk powiedziała, że ta rodzina nie przyszła w sprawie mieszkania do Urzędu Miejskiego i nie była znana, nie korzystała z pomocy Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej. Korzystała jedynie ze świadczeń. Rodzina wynajmuje lokal. Nie ma tam warunków do wychowania dzieci i zamieszkiwania. Poinformowano rodzinę, że musi złożyć wniosek o przydział lokalu. Rodzina taki wniosek złożyła. Obecnie jest on w trakcie rozpatrywania. Dla osób o niższych dochodach są lokale w najmie socjalnym, o obniżonym standardzie i na krótszy czas. Przy wyższym dochodzie są lokale komunalne, wynajmowane na czas nieoznaczony i one mają trochę lepszy standard. Konieczna jest więc informacja dotycząca dochodów tej rodziny. Jeżeli to już zostanie rozstrzygnięte, to rodzina znajdzie się na liście, ale w roku przyszłym. Wnioski zbierane są do 31 sierpnia i lista

jest tworzona na rok przyszły z uwzględnieniem osób, które na tej liście już były, ale nie dostały lokalu. Jest też inne rozwiązanie. Jest w mieście program mieszkalnictwa wspieranego, który nazywa się „Duża Rodzina”. Są to mieszkania skierowane do rodzin wychowujących czworo lub więcej dzieci, a w szczególnych wypadkach rodziny wychowujące troje dzieci. W tym roku nie wskazano jeszcze lokali dla dużych rodzin. Po rozmowie z prezes STBS Sp. z o.o. okazuje się, że będą dwa duże lokale. Program „Duża Rodzina” polega na tym, że nabór jest ogłaszany wtedy, kiedy jest lokal. Nabór jest rozpowszechniany. Zgłaszają się rodziny. Jest to popularny program, bo przy ogłoszonym naborze zgłasza się około 10, a nawet więcej rodzin. Rozpatrywanie ich wniosków polega na tym, że pracownicy socjalni Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej idą do każdej z tych rodzin i badają sytuację jak faktycznie ona wygląda. Pracownik socjalny przychodzi z wnioskami do swojego dyrektora. W tym projekcie wpisano, że najważniejsza jest opinia MOPS, kogo priorytetowo ustawić w pierwszej kolejności. Kolejność ustalana jest na komisji mieszkaniowej. To nie muszą być osoby, które oczekują na lokal komunalny. To mogą być osoby z miasta.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Anna Krasoń powiedziała, że warunki w jakich żyje rodzina są tragiczne. Mama dba o dzieci, interesuje się nimi, ale trzeba rodzinie pomóc. W lokalu, w którym zamieszkują nie ma warunków do mieszkania.

Zastępca Dyrektora Wydziału Polityki Społecznej Maja Wacławczyk powiedziała, że również otrzymała informację, że rodzina ma trudne warunki, ale mama dba o dzieci, jest porządek, dzieci są zadbane.

Radny Zdzisław Wilk powiedział, że od ośmiu lat jest rodzina, która mieszka w skrajnych warunkach. Honor nie pozwalał zgłosić się o pomoc. Tam jest jeszcze dwoje dzieci chorych. Radny poprosił, aby tym tematem bardziej zająć się i w miarę możliwości pomóc i przyspieszyć.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Anna Krasoń zapytała, czy można przyspieszyć.

Zastępca Dyrektora Wydziału Polityki Społecznej Maja Wacławczyk powiedziała, że tylko w taki sposób jak wcześniej powiedziała w zakresie przydziału lokalu mieszkalnego dla dużych rodzin. Ta rodzina, jak i inne rodziny, które mają trudną sytuację też będą poinformowane o możliwości pozyskania mieszkania. Osoby, o których nic nie wiadomo muszą zgłosić się same, jeśli usłyszą o naborze. Zastępca dyrektora podkreśliła, że w ustawie mowa o tym, iż jeśli oświadczenie, w którym wnioskodawcy oświadczają jakie mają dochody nie zgadza się z ponoszonymi wydatkami, to miasto nie wciąga takich osób na listę.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Anna Krasoń powiedziała, że mama bardzo dba o dzieci. Nie pracuje, bo ma dwójkę chorych dzieci. Są też i małe dzieci, ale tata pracuje i na bieżąco opłacany jest najem.

Więcej pytań i uwag nie zgłoszono.

Komisja jednogłośnie (przy 4 głosach za) w odpowiedzi poinformowała mieszkankę miasta o sposobie weryfikacji wniosków składanych w Stargardzkim Towarzystwie Budownictwa Społecznego Sp. z o.o. dotyczących przydziału lokalu mieszkalnego oraz o możliwości pozyskania lokalu z programu „Duża Rodzina”.

Odpowiedź na pismo mieszkanki miasta stanowi **załącznik nr 13** do protokołu. Zwrotne potwierdzenie odbioru pisma stanowi **załącznik nr 14** do protokołu.

Radna Krystyna Smolarek powiedziała, że dobrze byłoby zrobić spotkanie informacyjne w Urzędzie Miejskim dotyczące pielęgniarek środowiskowych, położnych i członków Komisji Społecznej w zakresie niesienia pomocy osobom potrzebującym. Pielęgniarki mają duże rozeznanie wśród mieszkańców. Też, mogłaby być też osoba z MOPS-u. Spotkanie służyłoby wymianie informacji, czego oczekują od miasta osoby starsze, chore. Radna dodała, że ubolewa, że nie ma pielęgniarzy przyszpitalnej, bo rozwiązałyby też dużo problemów pacjentów, którzy nie mogą wrócić do domów, bo domownicy nie chcą ich przyjąć.

Zastępca Przewodniczącego Komisji Anna Krasoń powiedziała, że to jest jedno, ale też przydałby się taki punkt przyszpitalny, w którym będzie można uzyskać informację, gdzie udać się o pomoc w konkretnych przypadkach.

Zastępca Prezydenta Miasta Ewa Sowa powiedziała, że Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej otworzy taki punkt informacyjny i całonocowy telefon. Szkoli już trzy osoby. Szpital, jeśli wypuszcza chorego powinien poinformować, dać wskazówki, gdzie jest wypożyczalnia sprzętu i jak zaopiekować się chorym. Lekarz, który wypisuje dziecko po porodzie z niepełnosprawnością powinien poprosić psychologa i poinformować matkę w sposób kompetentny, gdzie uzyskać wszelką pomoc. Człowiek w kryzysie w pierwszej chwili tego nie wie. W Stargardzie jest też Centrum Kryzysowe, które prowadzi powiat. Ono mieści się na ulicy Składowej 2A. Tam są terapeuci, psychologowie, którzy udzielają pomocy.

Więcej spraw z zakresu spraw bieżących miasta nie zgłoszono.

Komisja ustaliła termin następnego posiedzenia na 19 września 2024 roku, godzina 9.00 w Środowiskowym Domu Samopomocy, ulica Brzozowa 26 w Stargardzie w celu zapoznania się z bieżącym funkcjonowaniem placówki.

Tematem posiedzenia będzie:

1. Zaopiniowanie projektów uchwał Rady Miejskiej z zakresu działania Komisji.
2. Sprawy bieżące.

Na tym posiedzenie Komisji zakończono. Przewodniczący Komisji podziękował wszystkim za udział w obradach i zamknął 4 posiedzenie Komisji odbyte w dniu 22 sierpnia 2024 roku.

Protokołowała:

Inspektor

Dagmara Synenko

Przewodniczący Komisji

Paweł Mazulewicz